

Kanadyjskie szkoły palą na stosach niepoprawne książki

9 września 2021

Katolickie szkoły najludniejszej kanadyjskiej prowincji Ontario przystąpiły do niszczenia tysięcy książek z własnych bibliotek, które spalono i zakopano. Powód: zarzuty o „stereotypowe przedstawianie autochtonów (Indian i Inuitów)”. Wielka czystka literacka jest elementem „oczyszczenia przez ogień”, które ma przynieść „pojednanie z autochtonami”, naruszone przez skandal katolickich „pensjonatów” – umierałni dla indiańskich dzieci.



Pierwsze autodafe miało miejsce dwa lata temu. Ceremonia „oczyszczenia przez ogień” objęła wtedy ok. 30 książek, „w celu edukacyjnym”. Popioły z nich służyły za nawóz do posadzenia drzewa, „by obrócić to, co negatywne, w pozytywne”. Pandemia opóźniła cykl tych uroczystości. Rada Szkolna w Ontario właśnie je wznowiła, by usunąć ostatecznie książki „przestarzałe, o niewłaściwej treści”. Do spalenia przeznaczono 155 tytułów, 193 następne przechodzą jeszcze „weryfikację”.

Inicjatywa wypłynęła od Suzy Kies, współprzewodniczącej Komisji Ludów Tubylczych kanadyjskiej Partii Liberalnej premiera Justina Trudeau. Kies uważa się za „strażniczkę wiedzy autochtonów”. Jak podkreśla, w kontrowersyjnych książkach ma miejsce „seksualizacja kobiet”, „przedstawianie mężczyzn z nagimi torsami”, „zawłaszczanie kulturowe” lub po prostu „brak szacunku”. Książki, które zawierają słowo „Indianin” zamiast „Indoamerykanin” powinny być według niej spalone w pierwszym rzędzie. W ten sposób nawet niektóre książki napisane przez autochtonów zostały skazane na „recykling”.



Wśród nowo zakazanych pozycji są klasyczne komiksy dla dzieci, jak „Tintin w Ameryce i Eskimosi”, albumy „Lucky Luck”, „Asterix i Indianie”, oraz wiele książek bardzo współczesnych. Np. za sam tytuł spalono powieść dla młodzieży indiańskiego pisarza i etnologa Michela Noela pt. „Indiańska zima”, choć autor (z plemienia Algonkinów) jest znany z obrony kultury indiańskiej i jej popularyzacji w szkołach. Podobnie, na stosie wylądował humorystyczny komiks „Laflèche” rysownika z Quebecu Marcela Levasseura, nagrodzony w 2011 r. przez Stowarzyszenie Bibliotek Ontario. Suzy Kies uważa, że spalone albumy „Pocahontas”, przedstawiały bohaterkę zbyt sensualnie, co „nas, tubylcze kobiety, wystawia na niebezpieczeństwo”.

„Niektórzy ludzie panikują z powodu palenia książek, ale mówimy o milionach pozycji, które dają negatywny obraz osób tubylczych i utrwalają niebezpieczne stereotypy” – tłumaczyła niedawno Kies. Tymczasem wielu autorów mówi o „cenzurze” lub „niezrozumieniu” przekazu ich dzieł. Sama Kies uważa, że książki o Indianach powinni pisać wyłącznie Indianie. Do spalenia przeznaczyła jednak także książki Indian, jeśli wspominały o alkoholizmie, czy innych negatywnych zjawiskach w swej społeczności.

Autorstwo: Jerzy Szygiel

Źródło: Strajk.eu